Dziś dodatek: NOWINY SPORTOWE

Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, poniedziałek 26 listopada 1945 | Nr 222

Po zjeździe PSL

Wczorajszy zjazd wojew. członków Polskiego Stronnictwa Ludowego stał się dużym rozczarowaniem dla jednostek pragnących zaostrzenia walk partyjnych w kraju, — przyniósł natomiast wiele radości grupom stojącym na stanowisku rzetelnej współpracy całego obozu demokracji polskiej. Zarówno przemówienia powitalne, jak i wypowiedzi ludzi związanych pracą z Polskim Stronnictwem Ludowym wypełnione były myślą o pokonywaniu olbrzymich trudności w odbudowie kraju zgodnym wysiłkiem całego społeczeństwa.

Syntezą oczywiście wczorajszego zjazdu był referat prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego, wicepremiera Mikołajczyka. Zawierał on myśli, które siłą swej prawdy podnosiły całą salę i w owacji na cześć prelegenta jednoczyły dosłownie wszystkie polskie serca. Lud pomorski słuchając wywodów mówcy dawał jednomyślnie wyraz poglądowi, że niektóre tezy, wypowiadane wczoraj w sali „Strzelnicy", są postulatami całego narodu polskiego. Dotyczyły one: zaludnienia Ziem Zachodnich, zagospodarowania ich przez polskiego chłopa, polskiego robotnika i polskiego pracownika i bronienia ich wszystkimi siłami przed zakusami Niemców do ponownego osiedlania się na nich.

Jednolita postawa narodu do nierealnych projektów tak zwanych obrońców Niemiec na Zachodzie, spotkała się z równie solidarną oceną. Całkiem słusznie podkreślił wicepremier, że nie ma Polaka, który by nie widział w tej postawie zarówno naszych racji moralnych, jak i racji politycznych suwerennego Państwa Polskiego.

Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego podniósł ponadto dwa zagadnienia z wewnętrznego życia kraju. Pierwsze — to rozpiętość cen między dostarczanymi państwu przez rolników kontyngentami a artykułami przemysłowymi. Drugie — to ocena zarówno programów partyjnych, jak i działania ich wykonawców — przez naród.

Trudno się dziwić, że chłop domaga się równowartości za dostawy. Osiąga on swe plony nazbyt wielkim trudem, by mógł oceniać je inaczej, niż robotnik fabryczny ocenia wyroby przemysłowe. Wicepremier zaznaczył jednak, że rozumie przyczyny istnienia obecnie różnic obu tych wartości. Ale sprawiedliwa ocena pracy ludzkiej każe mu popierać chłopa w jego dążeniach, by była ona w fabryce i na roli — jednakowa.

Do aksjomatów wreszcie w ustroju demokratycznym należy pogląd, że najwyższym sędzią działań politycznych grup i jednostek jest naród. On jeden rozstrzyga ostatecznie spory międzypartyjne. On jeden wytycza drogi swego pochodu w przyszłość.

Odnosimy wrażenie, że wśród prawdziwych demokratów nie będzie i pod tym względem zasadniczych sporów. Jest wprawdzie niebezpieczeństwo, że w tym lub innym stronnictwie mogą się znaleźć elementy wrogie demokracji. Oceniając jednak obiektywnie to zjawisko, można tak powiedzieć nie o jednej partii Premier Osóbka-Morawski, przemawiając przed tygodniem z tego samego miejsca, co i wicepremier Mikołajczyk wyraził się tymi słowy:

— Jeśli weźmiemy dla przykładu dwustutysięczną liczbę peperowców, pepesowców czy ludowców, znajdziemy tam napewno 150.000 ludzi koniunktury, którzy przy pierwszym niepowodzeniu partii opuszczą ją.

Chodzi więc dziś o to, żeby w partiach demokratycznych przewaga ludzi idei górowała wszędzie. Bo wtedy rozdźwięki między nimi nie będą takie, które uniemożliwiłyby współpracę na dalszą metę całego obozu demokratycznego w Polsce.

*

Wszystko, czemu daliśmy wyraz w powyższych uwagach, wypływa z obiektywnego naświetlenia atmosfery, jaka unosiła się wczoraj na sali obrad w „Strzelnicy". Mogłoby to cieszyć, gdyby nie pewne „ale", które w życiu polskim musi zawsze zatruć radość spokojnie myślącego społeczeństwa.

Tym „ale" jest fakt rozbicia ruchu ludowego w kraju, a więc i na Pomorzu. Istnieją już dwie grupy ludowców, deklarujące nazewnątrz identyczne niemal założenia w pracy państwowej i podobne założenia w pracy społeczno-politycznej — w rzeczywistości jednak toczące już z sobą walkę o wpływy wśród ludu.

Stoimy na stanowisku łączenia ludzi w pracy — nie dzielenia ich. Nie chcemy zatem wypowiadać sądu o działalności grup, które doprowadziły do rozbicia ruchu ludowego.

Podkreślamy tylko wielką szkodę, wyrządzoną przez to ludowi — i obecne zadanie ludu, by w imię dobra państwa i utrwalania w nim ustroju demokratycznego, domagał się w swej pracy od dołów — ponownego zjednoczenia obu obozów.

STANISŁAW ZIEMAK

Oddanie Europy - lub wojna

Niemieccy zbrodniarze z Norymbergi o swej roli przy boku Hitlera

NORYMBERGA, 25. 11. Oskarżeni z Norymbergi nocują w więzieniu przylegającym do Pałacu Sprawiedliwości. Długa, specjalnie skonstruowana dla nich galeria z desek łączy więzienie poprzez dwa podwórza z parterem pałacu. Obrońcy mogą się widywać z oskarżonymi tylko w gmachu trybunału i w sali zarezerwowanej wyłącznie dla nich. Oskarżeni nie mają kontaktu z publicznością.

O czym myślą oskarżeni? Można się tego domyślać z ich postawy i z przemówień ich adwokatów. Nie zaprzeczają oni, że starali się obalić traktat wersalski, rozszerzyć granice Reszy, zawładnąć Europą. Mówią: „Opierano się temu, więc wypowiedzieliśmy wojnę!" To, że kilkanaście razy złamali słowo, i że z Europy zrobili cmentarzysko — nie pozbawia ich tupetu. Twierdzą, że jedyną ich winą jest... mniejsza siła niż przeciwników. To, że prowadzeniu przez nich wojny towarzyszyły przestępstwa przeciwko elementarnym prawom ludzkości, wydaje się ich żenować tylko do pewnego stopnia.

Oskarżeni zdają się dzielić na dwa klany. Jedni twierdzą: „Byliśmy dyplomatami, lub finansistami. Majdanek, czy Ravensbrück nie były naszymi resortami". Drudzy mówią: „Byliśmy szefami armii, ministrami spraw wewnętrznych, gubernatorami, to prawda! Lecz zbrodnie, których nie zaprzeczamy — popełniane były przez specjalne formacje. Czyńcie za to odpowiedzialnymi Hitlera i Bormanna. Skoro oni nie żyją, jesteśmy czyści jak łza. Nie odpowiadamy za administrację, za naszych urzędników, nawet za maszyny, które pisały pod nasze dyktanda.

Podobne jest również stanowisko Goeringa: „Jestem odpowiedzialny za swe uczynki tylko jako marszałek. To co się działo w obozach, nie jest moją rzeczą — mimo, że sam zaprojektowałem ich zorganizowanie".

Prócz tego, jest jeszcze trzecia kategoria argumentów. Od kilku dni Ribbentrop nie przestaje powtarzać każdemu, kto chce tego słuchać: „Gdybym chciał prowadzić inną politykę, od dwóch lat miałbym już kulę w głowie". Dobry apostoł... I tak każdy z nich, pomiędzy więzieniem, w którym spędza noce, a ławą oskarżonych, gdzie spędza dnie, umywa sobie ręce... Speer i Sauckel, konstruktorzy tajnych fabryk, nie widzieli trupów w tych fabrykach. Żaden nie chce się przyznawać, że stał się sprawcą zguby swej własnej ojczyzny. Włożyli na siebie maskę, maskę niewinnych. Baldur, von Schirach, Funk, Schacht, przekonani są, że zostaną uniewinnieni. Goering jednak uważa się za zgubionego. Hess wydaje się nie interesować swym losem. Rosenberg ociera pot z twarzy. Ribbentrop podnosi się, prosi o pozwolenie wyjścia. Chodzi on zgarbiony, nie śpi od dawna, połyka brom. Ten „wielki" władca Reichu nie wie, czy śni, czy żyje koszmarną rzeczywistością.

—*—

Granica Odry i Nissy zdecydowana

WASZYNGTON, 25. 11. (obsł. wł.). Sekretariat stanu spraw zagranicznych podał do wiadomości, że Ameryka przeprowadza obecnie w odniesieniu do Niemiec politykę całkowitego zniszczenia niemieckiego przemysłu wojennego i zabezpieczenia przez to świata od nowej ze strony Niemiec agresji.

O losie terenów na wschód od Odry i Nissy zadecyduje ostatecznie konferencja pokojowa, tereny te jednak nie wrócą już do obszaru Rzeszy.

Burzliwy tydzień w parlamencie brytyjskim

LONDYN, 25. 11. Opozycja ze strony konserwatystów przeciwko rządowi Partii Pracy zapoczątkowana zostanie atakiem w ciągu przyszłego tygodnia. Winston Churchill, ma zaatakować rząd na dwóch frontach. W środę wieczorem Churchill zamierza dokonać przeglądu prac opozycji w odezwie do centralnej rady partii konserwatywnej. Jest to ewenement polityczny, zaćmiewający wszystkie inne w kalendarzu parlamentarnym. Drugim posunięciem Churchilla będzie złożenie wniosku o wzmożenie kontroli nad pracami rządu, gdyż — zdaniem wnioskodawcy — przeprowadza on nacjonalizację ze szkodą dla innych, bardziej palących problemów.

Churchill i inni konserwatyści mają zarzucić rządowi lekkomyślność w polityce finansowej i zaniedbanie tak ważnych problemów, jak przestawienie przemysłu na wytwórczość pokojową oraz rozwiązanie zagadnień mieszkaniowych.

Rozwój przemysłu rosyjskiego

MOSKWA, 25. 11. (Associated Press). Według nowego pięcioletniego planu rosyjskiego dla przemysłu samochodowego, opublikowanego w sobotę, Związek Sowiecki ma produkować samochody i wagony w takiej ilości, że będzie mógł poważnie współzawodniczyć z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi na rynku światowym. Zakłady samochodowe w ZSRR będą powiększone cztery do pięciu razy w stosunku do ich obecnych rozmiarów. Generalissimus Stalin specjalnie interesuje się tym programem. Zakłady w Gorkim, które podczas wojny produkowały wielką ilość tanków, będą obecnie produkowały przeszło tysiąc samochodów dziennie. Wielkie fabryki motorów w górach Uralu, które produkowały tanki w czasie wojny, będą rozszerzone przeszło 2 i 1/2 razy. Rekonstrukcja fabryk w Jarosławiu, jeśli chodzi o produkcję wagonów, uczyni je jednym z największych przedsiębiorstw na świecie.

Wybory w Austrii

WIEDEŃ, 25. 11. Pierwsze wolne wybory w Austrii od przeszło 15 lat, które odbyły się w niedzielę, miały być rozgrywką pomiędzy socjalistami i volkspartei o kontrolę nad zgromadzeniem narodowym i prowincjonalnym. Komuniści byli trzecią partią w rozgrywce. Komuniści najsilniejsi są w Wiedniu i innych wielkich miastach. Volkspartei, rekrutująca się z resztek zwolenników Schuschnigga i Dolfussa, przedstawia skrajną prawicę, kontrastującą z komunistami. W każdym razie wszystkie partie będą reprezentowane w zgromadzeniu narodowym i w zgromadzeniach prowincjonalnych. Austriacki system proporcjonalny przewiduje reprezentację dla wszystkich partyj.

Ujęcie siepaczy hitlerowskich

WIEDEŃ, 25. 11. Leopold Poelleritzer (dawny kreisleiter z Scheibbs) i dwóch członków młodzieży hitlerowskiej w wieku lat 16 i 17 zostało aresztowanych pod zarzutem odpowiedzialności za masakrę Żydów (23 mężczyzn, 42 kobiet i 11 dzieci) w obozie koncentracyjnym Goestling, koło Scheibbs. W dniu 13 kwietnia analogiczna masakra odbyła się w okolicy Randegg, gdzie 200 Żydów zostało wyprowadzonych do lasu i zastrzelonych z karabinu maszynowego, po zmuszeniu ich do zebrania gałązek, które miały im służyć jako stos, gdzie mieli być spaleni.

Sowieckie zdobycze naukowe

MOSKWA, 25. 11. Dziennik „Izwiestia" donosi, że nowe informacje naukowe, dotyczące działania promieni kosmicznych na wielkich wysokościach, zostały uzyskane przez obserwatorów w sowieckim balonie stratosferycznym, który wyleciał z Moskwy w zeszłym tygodniu. Balon opadł na ziemię w okolicy Kijowa po przebyciu prawie 500 mil w ciągu 17 godzin i 40 minut. W balonie znajdowało się czterech ludzi, którzy czynili obserwacje i wypróbowywali nowe instrumenty. Załogą balonu dowodził pułkownik Połosukin.

Skazanie ministra

OSLO, 25. 11. Alex Stang, który był ministrem transportów za czasów okupacji i zajmował się kierownictwem pracy przymusowej, został skazany na dożywotnie więzienie. W czasie procesu wyraził on skruchę za swą akcję na korzyść Niemców.

Korespondencja Hitlera, Mussoliniego i Franco

WASZYNGTON, 25. 11. Departament stanu potwierdza wiadomość, że marynarki USA i W. Brytanii posiadają wielką ilość dokumentów skonfiskowanych w Niemczech, stanowiących część korespondencji pomiędzy Hitlerem, Mussolinim i Franco.

Reforma rolna Słowacji

PRAGA, 25. 11. W Słowacji rząd skonfiskował 140 tysięcy ziemi ornej, należącej do 250 wielkich niemieckich właścicieli ziemskich, i rozdzielił ją pomiędzy 17 tysięcy drobnych rolników i bezrolnych.

Nadzwyczajne posiedzenie parlamentu japońskiego

TOKIO, 25. 11. Parlament japoński rozpocznie w poniedziałek 18-dniowe posiedzenie nadzwyczajne. Jego zadaniem będzie rozważenie reform w prawodawstwie kraju. Parlament zostanie otwarty odczytaniem reskryptu cesarskiego prawdopodobnie przez samego Hiro-Hito. Sędziwy premier Kijuro Shidehara będzie przemawiał na posiedzeniu plenarnym we środę, przedstawiając program rządowy.

Bestialstwa pod Batawią

BATAVIA, 25. 11. Wczoraj brytyjski samolot Dakota musiał lądować z powodu defektu w motorze. Ciała czterech lotników brytyjskich i 20 żołnierzy indyjskich znaleziono okropnie zmasakrowane i wrzucone do strumienia. Głowy, ręce i nogi były poodrywane. Nie było żadnego śladu walki, jakkolwiek żołnierze byli w pełnym ekwipunku. Holenderska agencja prasowa Aneta oznajmia, że dowódca brytyjski, w odwet za tę zbrodnię, wydał rozkaz spalenia pobliskich osiedli.

Praga międzynarodowym miastem studentów

PRAGA, 25. 11. Światowy kongres studentów zadecydował, że Praga będzie centrum komitetu, mającego za zadanie przygotowanie konstytucji federacji światowej studentów demokratycznych i międzynarodowym miastem uniwersyteckim.

Obrady Federacji prasy francuskiej

PARYŻ, 25. 11. Zgromadzenie powszechne federacji prasy francuskiej odbywa obecnie obrady w Paryżu. 400 delegatów omawia sprawy zawodowe, między innymi sprawę sprawiedliwego rozdziału papieru i zamknięcia dzienników założonych za b. rządu Vichy.

Zniesienie emerytur w Japonii

TOKIO, 25. 11. Pułkownik Kramer, komentując zniesienie pensyj emerytalnych, oświadczył, że pensje te stanowiły najbardziej skandaliczne nadużycie reżimu wojskowego.

Zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego

Obszerny referat prezesa Stanisława Mikołajczyka poświęcony Ziemiom Zachodnim

25 bm. odbył się w sali Strzelnicy pierwszy Wojewódzki Zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego ziemi pomorskiej. Zjazd zagaił i powitał obecnych: przedstawicieli władz, stronnictw politycznych i przybyłych delegatów prezes Zarządu Wojewódzkiego ob. Buczkiewicz.

Na wstępie chwilą ciszy uczczono pamięć zmarłego przywódcy ruchu ludowego śp. Wincentego Witosa.

POWITANIA ZJAZDU

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej powitał zjazd ob. Król, podkreślając duży wkład Polskiej Partii Robotniczej w dzieło budowy Polski Demokratycznej. Mówca wskazał na konieczność ścisłej, zgodnej współpracy między partiami na platformie Rządu Jedności Narodowej. Oświadczając, że Polska Partia Robotnicza chce się ustosunkować pozytywnie do potrzeb i prac ludu, ob. Król życzył Zjazdowi owocnych obrad dla dobra narodu i państwa.

W dalszym ciągu przemówienia powitalne wygłosili ob. Trzebiński z ramienia Stronnictwa Pracy, ob. Osiejowa z ramienia Ludowego Związku Kobiet, ob. Pawłowski z ramienia „Wici", red. Ziemak i sekretarz NKW PSL ob. Wójcik.

Ob. Osiejowa oświadczyła w imieniu LZK, że kobiety wiejskie solidaryzują się z dążeniami PSL. Pragnąc wziąć czynny udział w budowaniu zrębów naszej państwowości, znajdą się wszędzie tam, gdzie zajdzie potrzeba obrony praw człowieka i krzewienia zgody bratniej między współobywatelami. Ob. Pawłowski zapewnił Zjazd, że młodzież wiejska zrzeszona w swej organizacji, będzie strzec interesów ludu.

Sekretarz NKW PSL ob. Wójcik, nawiązując do 50-cioletniej tradycji PSL, położył nacisk na duży wkład chłopów w dzieło wyzwolenia Ojczyzny. Jedyną drogą — twierdził — prowadzącą do rozwoju Polski, jest zgodny wysiłek wszystkich jej obywateli.

W dalszym ciągu obrad Zjazdu prezes zarządu wojewódzkiego, ob. Buczkiewicz, zdał sprawozdanie z dotychczasowych prac PSL-u na terenie Pomorza.

REFERAT PREZESA MIKOŁAJCZYKA

Następnie referat polityczny wygłosił przybyły na Zjazd prezes NKW Stronnictwa Ludowego wicepremier Mikołajczyk.

W tej chwili — mówił wicepremier Mikołajczyk — kiedy mam Was powitać, staje mi w pamięci wrzesień 1939 roku, gdy jako żołnierz polski znalazłem się na tym terenie. Patrząc jak samoloty niemieckie siekły z karabinów maszynowych kolumny wędrującego drogami ze swym inwentarzem ludu, przypomniałem sobie swoją interwencję u Rządu przed wojną, by nie wydawał ludności nakazu ewakuacji. Na moją uwagę, że nakaz ten spowoduje zatarasowanie dróg wojsku, odpowiedziano mi z politowaniem, że się na tym nie znam. Gdy patrzyłem potem, jak ściśle potwierdziły się moje przewidywania, zadałem sobie pytanie: „Czy nie jest to zwykła zdrada?" Przyznaję się, że wobec samego siebie nie mogłem dać wtedy zaprzeczającej odpowiedzi... Rządy, które nie doceniały niebezpieczeństwa wojny z Niemcami i doprowadziły do tego, że naród polski nie przygotowany do niej, musiał bronić swej egzystencji — nie mógł być wolny od takiego podejrzenia.

— Trzeba umieć przewidywać przyszłość — mówił dalej wicepremier. — Dzisiaj, kiedy Niemcy są pobici, gdy państwo polskie startuje do życia — należy nam tak nim kierować, by prowadzić politykę zabezpieczającą jego byt. Wróciwszy świeżo zza granicy, mogę stwierdzić, że problem niemiecki nie przedstawia się tam tak, jak by należało się spodziewać po tylu zbrodniach, jakich się naród niemiecki dopuścił.

W dalszym ciągu swego przemówienia wicepremier poruszył sprawę zaludnienia i zagospodarowania ziem zachodnich.

— Argumenty historyczne są silne, ale grają one tylko na uczuciach własnego narodu. Nie przemawiają natomiast do narodów decydujących o granicach państw i stanowiących o bezpieczeństwie świata.

GRANICA ODRY I NISSY

Na konferencji poczdamskiej oddano nam za zgodą trzech mocarstw ziemie po Odrę i Nissę. Musimy ten teren zagospodarować i zaludnić jak najszybciej.

Mówca podkreślił również rozumowe argumenty natury gospodarczej, przemawiające za koniecznością naszego władania tymi ziemiami. Odra musi należeć do Polski od źródeł — do ujścia i jako ważna arteria komunikacyjna musi służyć naszym interesom gospodarczym.

— Mówię o tym dla tego, że przynależność do Polski tych ziem wypływa nie z woli jednostek, czy jakiegoś programu politycznego, lecz z woli całego narodu polskiego.

Nawiązując do hegemonii gospodarczej Niemiec w Europie przed wojną wicepr. Mikołajczyk stwierdził, że umiały one wyzyskiwać dla siebie pracę innych narodów nawet w okresie pokoju. Obecnie Niemcy będą ograniczone w swym rozwoju gospodarczym na korzyść sąsiadujących z nimi narodów, by mogły one szybciej podnieść swą życiową stopę i wzmocnić siły państw własnych.

W związku z niedawnym oświadczeniem Bevina w sprawie Gdańska, wicepremier powiedział:

— Będąc w Londynie zapytałem Bevina, jak mógł on po konferencji poczdamskiej kwestionować prawa nasze do tych ziem. Bevin odpowiedział mi na to: „To nie jest ważne. Ważne jest to, czy potraficie ten teren zagospodarować?" Zagospodarowanie Ziem Zachodnich — oto nakaz chwili, który każdy Polak powinien zrozumieć. — Teraz wszystko musi być zrobione bez zwłoki, by Ziemie Zachodnie na zawsze związać z Polską.

ŚWIADCZENIA RZECZOWE

Zagadnienia, jakie stoją przed państwem polskim są niezmiernie trudne. (Sama akcja repatriacyjna wystarczyłaby — jako wysiłek na okres jednego pokolenia). Dlatego tylko wspólnym, zgodnym wysiłkiem zdołamy je wykonać.

Wicepr. Mikołajczyk podkreślił naturalną więź łączącą chłopa i robotnika zaznaczając, że PSL dąży do tego, by chłop odstawiał świadczenia rzeczowe, bo są one koniecznością państwową, lecz by otrzymywał wzamian towary przemysłowe po cenie niższej niż obecnie. Cena ta bowiem jest za wysoka w porównaniu z kontyngentowymi cenami produktów rolnych.

— Są trzy rzeczy, co do których nie ma różnic między Polakami — zakończył wicepr. Mikołajczyk — 1. dążenie do zachowania wolności oraz szczera współpraca i sojusz ze Związkiem Radzieckim i demokracjami zachodu, 2. współpraca stronnictw politycznych na platformie demokracji, 3. wspólny wysiłek w pracy.

Po przemówieniu wicepremiera Mikołajczyk wywiązała się dyskusja.

DYSKUSJA NA PLENUM

Liczni przedstawiciele powiatów wysuwali swe bolączki, domagając się szczególnie: zaopiekowania się repatriantami z terenów wschodnich, polepszenia stanu zdrowotnego obywateli ze specjalnym uwzględnieniem dzieci, przydziału węgla i wyrobów przemysłowych, bezpłatnej szkoły dla młodzieży wiejskiej, możliwości zamieszkania w internatach przeznaczonych wyłącznie dla niej, oraz zasilenia w siły robocze i pociągowe.

Ob. Sawicki, przedstawiając konieczność zaludnienia Ziem Zachodnich, podniósł ścisłą łączność z tą pracą bezpieczeństwa na tych ziemiach i wysiedlenia Niemców. Mówca nadto poruszył ciężki byt nauczycieli, którym należy zabezpieczyć elementarne podstawy egzystencji.

W odczytanej rezolucji, którą jednogłośnie przyjęto, oddano hołd zmarłemu przywódcy PSL Wincentemu Witosowi, wyrażono uznanie dla pracy wicepremiera Mikołajczyka oraz gotowość współpracy z wszystkimi partiami politycznymi w Polsce. Domagano się pozatem rychłego przeprowadzenia wyborów, tępienia łapownictwa, ścigania jednostek uniemożliwiających zaprowadzenie ładu i krzewienie jedności w społeczeństwie. W następnych punktach rezolucji żądano powrotu wojsk polskich do kraju; uznano dostawę świadczeń rzeczowych za obowiązek obywatelski, domagano się produktów przemysłowych i zbóż siewnych. Wreszcie żądano kategorycznie ukarania przestępczych elementów.

Sekretarz generalny, ob. Wójcik, podał do wiadomości zebranych uchwały KRN i Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych, mocą których przedstawiciele PSL już obecnie mają prawo wejść w skład Rad Narodowych i tam reprezentować interesy swego stronnictwa.

Na zakończenie obrad Zjazdu, wicepremier Mikołajczyk udzielił odpowiedzi na kilka skierowanych pod jego adresem pytań. Naświetlił on szeroko zagadnienie, dotyczące przydziałów UNRRY i zapewnił rolników, że po rozmowach i pertraktacjach prowadzonych przezeń w Stanach Zjednoczonych, otrzymamy kilkaset tysięcy inwentarza, przyrzeczonego zarówno ze strony UNRRY, jak i rolniczych i rzemieślniczych organizacyj amerykańskich.

Odśpiewaniem Roty zjazd zakończono.

Podstawą państwa — zgoda chłopska

Modne jest dziś twierdzenie, że minęły czasy, kiedy w życiu politycznym wytyczano chłopom drogę — bez udziału chłopów. Dziś chłopi istotnie wytknęli sobie drogę sami.

Niewola chłopów w Polsce trwała od wieków. W pewnych okresach zmieniały się jeno formy tej niewoli. Dowodem tego były: niski poziom oświaty, niedostateczne uświadomienie polityczne, zła wola ludzi świata kapitalistycznego.

Największą zdobyczą chłopa w powojennej Polsce jest otwarcie szkół wszelkiego typu. Jeśli zdołamy teraz zaopatrzyć je w pomoce szkolne i obsadzić odpowiednimi siłami nauczycielskimi, przemiany społeczne na wsi postępować będą w miarę wzrostu oświaty. Niewola chłopska — miejmy nadzieję — skończy się już teraz raz na zawsze.

Rząd Jedności Narodowej zdaje sobie z tego sprawę i pierwszy wydał zarządzenia w tej sprawie. Wobec zniszczenia przez okupanta całkowicie naszego szkolnictwa, do postawienia go na należytym poziomie potrzebny jest wysiłek całego narodu.

Życie nie czeka; każdy dzień przynosi coś nowego. Ażeby nie przegrać sprawy, warstwa chłopska i robotnicza staje do ścisłej współpracy — mimo pewnych różnic wypływających z życiowych warunków obu warstw. Ci, którzy trzymali nas całe wieki w niewoli i nadal wywierają na nas swój wpływ, starając się nas skłócić politycznie: chłopów z robotnikami, wieś z miastem, a nawet samych chłopów. Cel ich jest jasny: poróżnić z sobą lud pracujący.

Szczerzy działacze chłopscy niech bacznie za tym śledzą i uświadamiają chłopów o niecnej robocie wrogów ludu.

Nie chcemy widzieć na wsi politykierów, nie chcemy mieć wiele partii, zdajemy sobie bowiem sprawę, że każda partyjność rozrywa jedność narodową, podjudzając jednych przeciw drugim i hamując postęp społeczny. Nie zwalczajmy się metodą warchołów, lecz siejmy miłość człowieka do człowieka. Podnośmy ducha obywatelskiego, bo to jedynie da nam potrzebne siły i przyniesie niezawodne korzyści.

Bez zgody chłopów nikt w Polsce życia państwowego nie będzie w stanie należycie zorganizować.

Kazimierz Jachowicz.

Na ziemiach Polski

✱ **WARSZAWA.** 25 bm. inż. Modrak przekazał do użytku stolicy — pierwszą automatyczną centralę telefoniczną obejmującą 5.500 telefonów.

✱ **WARSZAWA.** Minister Skarbu ob. K. Dąbrowski omawiając politykę finansową naszego państwa, podkreślił, że wartość złotego nie ulegnie żadnym uszczupleniom, jako że pieniądz nasz opiera się o planową gospodarkę wytwórczą i budżetową. Inflancji w Polsce nie będzie.

✱ **GDYNIA.** Do Gdyni przybył ze Szwecji statek z ładunkiem 390 ton barwników roślinnych dla przemysłu skórzanego w Polsce.

✱ **CZĘSTOCHOWA.** Na stanowisko sędziego grodzkiego w Częstochowie po raz pierwszy w dziejach miasta, mianowana została kobieta. Jest nią ob. Halina Zabrodzka.

✱ **ŁÓDŹ.** Władze bezpieczeństwa aresztowały szajkę fałszerzy punktów premiowych, która wszedłszy w porozumienie z kilkoma pracownikami sklepów rozdzielczych, dokonała szereg nadużyć.

✱ **KATOWICE.** W ramach akcji pomocy dla Warszawy, województwo śląsko-dąbrowskie zebrało około 400 wagonów mebli i urządzeń domowych.

✱ **WARSZAWA.** Na międzynarodowy kongres kobiet w Paryżu, delegacja Polek, zabiera ze sobą jako dowód okrucieństw niemieckich w Polsce — fotografie zbrodni dokonanych w obozach śmierci oraz materiał, w którym znajdują się dowody i zdjęcia z Polski powojennej, jej odbudowy i rozwoju.

✱ **WARSZAWA.** W Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się konferencja prasowa, poświęcona zagadnieniom popularyzacji nowo wydanych aktów ustawodawczych. Dotyczy to: dekretu o aktach stanu cywilnego i dekretu o zmianie nazwisk i imion.

✱ **TORUŃ.** W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie studia Polskiego Radia, na którym przemawiał dyrektor Okręg. Dyr. P. R. z Bydgoszczy, Tadeusz Kański, starosta powiatowy Gordon, w imieniu stronnictw politycznych i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. dr Cieślak, i dr Reiss, dziekan wydziału prawnego U. T. oraz kierownik nowo otwartego studia, Czesław Nowicki. Mówcy wyrazili radość z okazji uruchomienia nowej placówki Polskiego Radia na Pomorzu, gdzie jeszcze kilka miesięcy temu „gauleiter" Forster zapewniał, iż polskość na tych ziemiach musi być bez reszty wytępiona. Dumni jesteśmy, że z jeszcze jednej radiostacji słowo polskie będziemy mogli wysyłać na falach eteru.

Przegląd Prasy

Gwarancja bezpieczeństwa

Publiczne wypowiedzi niektórych organów prasy angielskiej, stających w obronie „pokrzywdzonych" Niemiec — są dla większości Polaków zupełnie niezrozumiałe. Dla Anglików — pisze „Rzeczpospolita":

Te sprawy są za mało znane. Wielu Anglików nie zna ich wcale. I jeśli uczciwy i daleko wzroczny Brytyjczyk oburzyć się musi na zbyteczne „cackanie" się z pogrobowcami Hitlera, ale daje się nabrać na „humanitaryzm" w stosunku do „nie-hitlerowskiej" ludności Niemiec — nawet takie stanowisko nie zgadza się z naszym i sprawie pokoju nie służy.

Dla nas nawet likwidacja hitleryzmu (jakże daleko jeszcze do tego!) nie rozwiąże zagadnienia. Niemiecka ekspansja imperialistyczna istniała na długo przed Hitlerem. Dlatego pragniemy się zabezpieczyć przed nią raz na zawsze, dlatego musimy domagać się nie tylko kary na dzisiejszych przywódców niemieckiego imperializmu, ale również likwidacji wszelkich potencjalnych możliwości zaistnienia nowych „wydań" Fryderyka czy Bismarcka.

Przyszłość świata

W Londynie rozpoczęła się konferencja przygotowawcza do Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. W związku z powyższym „Kurier Codzienny" zauważa:

Tym więcej nabierają te przygotowania wagi, że sytuacja międzynarodowa jest skomplikowana, że wiele spraw ważnych, a nawet zasadniczych wymaga wyjaśnienia i uzgodnienia pomiędzy tymi, którzy najwięcej przyczynili się do zwycięstwa demokracji i za dalsze losy świata ponoszą największą odpowiedzialność.

Czy sprawy te zostaną wyjaśnione i uzgodnione podczas styczniowego, pierwszego Zgromadzenia? Czy odbędą się jeszcze przed tym jakieś konferencje, które wyczekującym narodom świata ukażą perspektywę składnej współpracy w łonie samej Organizacji Narodów Zjednoczonych? Tu i ówdzie krążą sugestie na temat zebrania się Wielkiej Trójki, która ruszy z martwego punktu sprawy, nie załatwione przez pięciu ministrów spraw zagranicznych na konferencji londyńskiej. Wspólne oświadczenie Wielkiej Trójki na temat energii atomowej położyłoby też kres wszelkim domysłom, wątpliwościom i rojeniom, związanym z możliwościami wykorzystania tej energii.

Deklamacja czy demokracja?

„Dziennik Ludowy" w następujący sposób obrazuje stan oświaty w Polsce:

Z oświatą w Polsce nie jest dobrze. Po planach i projektach Kongresu Oświatowego w Łodzi, który sprawę szkolnictwa stawiał na jednym z pierwszych miejsc w odbudowie państwa — rzeczywistość, niedaleko odbiegła od sytuacji przedwrześniowej.

Setki tysięcy dzieci chłopskich i robotniczych nie chodzi do szkół. Wieś prawie nie ma w praktyce dostępu do szkolnictwa średniego. Wypadki powstawania nowych szkół średnich, są rezultatem przedsiębiorczości jednostek (np. Dąbrówka). Uniwersytety są nadal wyłączną domeną młodzieży mieszczańskiej. Za szkoły płaci się, mimo zasady bezpłatnego nauczania. Brak podręczników. Nauczycielstwo pracuje nadal w warunkach opłakanych.

Dotąd uczy się młodzież według starych sanacyjnych przepisów. Na wyższych uczelniach panuje duch reakcyjny.

Ministerstwo Oświaty, jak widać, nie może z tym sobie poradzić.

Artykuł ten kończy się słowami:

I może w ogóle mniej brać obowiązków a wypełniać je lepiej. I mniej deklamować o demokracji, a więcej robić!

Ślepota lub głupota

„Życie Warszawy" cytuje zabawne i rozbrajające swoją głupotą „korespondencje" z Warszawy francuskiego pisma „Images du Monde". Oto one:

Przydziały żywnościowe w ogóle nie istnieją. Życie skupia się tylko na Pradze. Pieniędzy miejscowych nikt nie chce brać. Jedyną walutą, będącą w obiegu, są papierosy — wielka dziś rzadkość w Polsce.

Zabawny wypadek zdarzył mi się wczoraj na dworcu, dokąd udałem się nie wiadomo po co. Nie mając przy sobie papierosów, zapłaciłem pewnej polskiej chłopce za jakąś usługę, kilkoma kroplami perfum. Chłopka była szczęśliwa, błogosławiła mnie wielokrotnie, bijąc pokłony itp.

Kilkakrotnie spotkałem ludzi nieco przyzwoiciej ubranych. Byli to ministrowie, którzy pieszo biegli na posiedzenie Rady Ministrów, odbywające się z reguły w zatłoczonych kawiarniach, gdzie również od czasu do czasu mają miejsce oficjalne przyjęcia.

Istnieje co prawda w Warszawie jeden gmach-cud: Hotel Polonia. Ale ministrowie nie mają tam, rzecz jasna, dostępu. Mieszkają tam członkowie korpusu dyplomatycznego i niepodzielnie panują władcy czarnego rynku oraz czarnej giełdy. Można tam wszystko dostać: najwyszukańsze potrawy i najrzadsze owoce, ale tylko za dolary.

NOWINY SPORTOWE

Bydgoszcz złożyła hołd pamięci śp. Kusocińskiego

Nowak i Dzwonkowski zwycięzcami wielkiego jesiennego biegu na przełaj

We wczorajszą niedzielę sportowa Bydgoszcz złożyła hołd pamięci wielkiego polskiego sportowca, mistrza olimpijskiego śp. Janusza Kusocińskiego, który zginął w Warszawie z rąk rozbestwionych siepaczy hitlerowskich. Bieg na przełaj o memoriał śp. Janusza Kusocińskiego był wielką manifestacją sportową, w której polska młodzież Bydgoszczy stwierdziła, że pragnie intensywnie pracować na odcinku sportowym, by godnie kontynuować tradycję świetnego polskiego zawodnika.

Meta i start niedzielnego biegu na przełaj wyznaczone zostały koło „Domu Drukarza" przy ul. Dolina, gdzie zgromadziły się też wielotysięczne tłumy mieszkańców Bydgoszczy. Przewodniczącego Miejskiego Komitetu WF i PW, prezydenta miasta Bydgoszczy Twardzickiego reprezentował dyr. Matuszewski. Honorowym starterem biegu był kierownik techniczny Państwowych Zakładów Szkolnych por. Rosiak, sędziowali z ramienia ZLA sędziowie Opiński i Gołębiowski. Organizacja biegu spoczywała w ręku zarządu KS „Grafika" z dzielnym prezesem klubu ob. Kaczmarkiewiczem na czele.

Bieg odbył się w dwóch konkurencjach. Dla juniorów na trasie 1600 m i dla starszych na dystansie 3500 m. Mimo trudnych warunków (przejmujące zimno i rozmoknięta dżdżem bieżnia) bieg juniorów zgromadził na starcie 23 młodych sportowców,a w biegu głównym — mimo tych samych trudnych warunków — współzawodniczyło o palmę pierwszeństwa 21 biegaczy. Przy wzorowej organizacji imprezy bieg juniorów wygrał utalentowany Mieczysław Nowak z bydgoskiego PW (czas 6,12 min.) przed Kurowskim z Polonii (6,36), Kubisem PW (8,14,4) i Kosseckim z PW. Na dalszych miejscach uplasowali się Brandt z 18 Drużyny Harcerskiej, Narożny z „Brdy", Siemianowski — PW, Zaleta „Brda", Tymczyński — niestowarzyszony, Jesionkowski — „Grafika", Paluszkiewicz HKS, Burchard — HKS, Czajkowski — „Grafika", Obarski — „Grafika", Brügmann — „Brda".

Główny bieg seniorów w pięknej formie wygrał Dzwonkowski — ZWM Włocławek w czasie 10,28 min., przed Kindermanem — „Brda" (10,51 min) i Polewczyńskim — „Grafika" (11 min.) Na dalszych miejscach zanotowani zostali Niedźwiedzki HKS Janikowo, Szyperski — „Brda", Śliwa — PW, Wierzbicki — 18 BDH, Kaczmarkiewicz — „Grafika", por. Zalewski — ZWM „Zryw" (reprezentant Polski w boksie), Najda — ZWM „Zryw", Kaczmarek PW, Ciaciuch — 7 DH, Wieczorek — „Grafika", Finkielstein — PW i Wanzlewicz — niestowarzyszony.

Po biegu odbyła się w sali „Domu Drukarza" uroczystość wręczenia nagród przy udziale przedstawicieli miejscowych władz, klubów sportowych oraz prasy. Przewodniczący KS „Grafika" ob. Abram we wzruszających słowach wspomniał o zasługach, sportowych śp. Janusza Kusocińskiego, który oddał swe życie na ołtarzu Ojczyzny. Pamięć zamordowanego przez hitlerowców olimpijczyka uczczono jedno-minutowym milczeniem. Z kolei dyr. PZWS ob. Kowalski, wśród burzy oklasków, wręczył nagrodę przechodnią zwycięzcy biegu seniorów Dzwonkowskiemu, życząc mu dalszych sukcesów i zdobycia nagrody „o memoriał śp. Kusocińskiego" na własność. Kindermann z „Brdy" zdobył plakietę pamiątkową, ufundowaną przez „Grafikę" oraz puchar inicjatora biegu ob. Kaczmarkiewicza. Zawodnik „Grafiki" Polewczyński, oprócz plakiety pamiątkowej KS „Grafiki", zdobył piękny obraz, wykonany przez artystę malarza A. Likurchowa.

Dyrektor PZWS ob. Kowalski wręczył zwycięzcy biegów juniorów Nowakowi puchar, ufundowany przez KS „Grafikę". Po za nagrodami otrzymali wszyscy uczestnicy biegu artystycznie wykonane dyplomy pamiątkowe.

Na specjalnie wyróżnienie zasługuje wyczyn sportowy reprezentanta Polski w boksie por. Zalewskiego, który zajął zaszczytne 9-te miejsce. Tuż za Zalewskim ulokował się jego kolega klubowy, bokser Najda. Po rozdaniu nagród przemówił do zawodników red. „Ziemi Pomorskiej" Kruszona, wskazując na świetlaną postać śp. Janusza Kusocińskiego, jako symbol polskiej tężyzny sportowej, która nigdy nie ugnie się przed wrogiem.

JÓZEF KRUSZONA

Szkoły średnie w Bydgoszczy uprawiają sport

Państwowe Liceum Rolnicze jest obecnie jedną z nielicznych szkół średnich w Bydgoszczy, w której obok nauki — bardzo intensywnie uprawia się sport. Wyniki, jakie ostatnio uzyskali wychowankowie tej uczelni, są dobrą zapowiedzią na przyszłość.

Tradycja szkoły, znanej ze swych sukcesów sportowych, jest tak piękna i bogata, iż absurdem były by wszelkie dwuznaczne przypuszczenia i przewidywania. Tak pomyślnego bilansu sportowego po 16-tu latach czynnego istnienia, nie uzyskała prawdopodobnie żadna uczelnia na Pomorzu. 56 dyplomów sportowych, w tym 25 tytułów mistrzowskich, jest najlepszym odzwierciadleniem osiągniętych sukcesów.

Indywidualnie biorąc, nie należy zapomnieć nazwiska jednego z najlepszych miotaczy Pomorza — Zywerta, b. mistrza naszego grodu, którego wyniki nieraz szerokim echem przebrzmiewały na łamach prasy.

A jak jest dzisiaj. Największą uwagę w minionym sezonie zwrócono na gry sportowe i lekkąatletykę. Obecnie zaś wielkie zainteresowanie budzi się do boksu.

Mimo pięcioletniej przerwy, wyniki indywidualne jak i zespołowe są na ogół doskonałe.

Wynik uzyskany w ramach przeprowadzonej sprawności PW w biegu na 100 m — 11,9 sek. nie jest dzisiaj prawdopodobnie najgorszym. Zespołu drużynowego siatkówki, jakim dzisiaj dysponuje PLR, mogła by pozazdrościć niejedna szkoła średnia największych ośrodków sportowych w Polsce. Najbardziej obiecująco przedstawia się ciężkoatletyka. Kol. Cieślak już dzisiaj bardzo starannie przygotowuje się do ewentl. startu olimpijskiego (zapaśn.). Największą jednak rewelację stanowi kol. Fryc, który wszystkich zdumiewa niewiarygodną wprost siłą.

Nad całością czuwa bardzo sprawnie „Koleżeńskie Kółko Sportowe" pod egidą kol. Więckowskiego.

Niewdzięcznością byłoby pominąć pamięcią wspaniały rozwój sportu na terenie II Gimn. Żeńskiego, które również mieści się w gmachu PLR. Ambitne dziewczątka szczególnie uczennice klas wyższych, idąc za przykładnym wzorem swych więcej doświadczonych starszych kolegów, z wielkim zacięciem i zamiłowaniem oddają się sportowi, widząc w tym zdrową rozrywkę, hartującą ducha i ciało.

Zbigniew Derfert

Czy moskiewskie „Dynamo" zagra w Bydgoszczy?

Po wspaniałych zwycięstwach, jakie drużyna piłkarska moskiewskiego „Dynamo" odniosła w Anglii nad najlepszymi drużynami brytyjskich zawodowców, sportowcy radzieccy zamierzają odbyć tourné propagandowe po Europie. Zwycięzcy „Arsenalu" otrzymali w tej chwili zaproszenia do Francji, Holandii, Belgii i Szwecji.

Zarząd BKS „Polonia", w porozumieniu z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Bydgoszczy, postanowił również skorzystać z tej jedynej okazji, by na Pomorzu zaprezentować klasę wielkiego piłkarstwa radzieckiego. Zaproszenie dla drużyny „Dynamo" skierowane zostanie za pośrednictwem PZPN i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Pomorze proponuje rozegranie w Bydgoszczy spotkania pomiędzy drużyną „Dynamo" a reprezentacją piłkarzy Polski Zachodniej. Do reprezentacji tej weszli by najlepsi piłkarze Pomorza, Poznania i Śląska. Ponieważ najprawdopodobniej piłkarze „Dynamo" wracać będą do Rosji via Szwecja przez Polskę, jest bardzo prawdopodobne, że mecz ten w pierwszej połowie grudnia dojdzie w Bydgoszczy do skutku.

O dalszych szczegółach pertraktacji nie omieszkamy Czytelników naszych zawiadomić.

Ze świata stalowych bicepsów

Mistrzostwa m. Bydgoszczy w zapasach i dźwiganiu ciężarów

Przy wypełnionej sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego odbyły się w niedzielę zawody ciężko-atletyczne o tytuł mistrza miasta Bydgoszczy na rok 1945 w zapasach oraz w dźwiganiu ciężarów.

W walkach zapaśniczych osiągnięto w finałach następujące wyniki:

W wadze koguciej Rybacki zwyciężył Łobodę II, w piórkowej Rosniak pewnie wygrał z Magdańskim, w lekkiej Lewandowski zdobył punkty w walce z Kowalkowskim, w wadze półśredniej Majchrzak spotkał się z Sokołowskim, z którym wygrał w 18 min. Sokołowski mimo odniesionej niedawno kontuzji zdecydował się na walkę w nie swojej kategorii. Spotkanie było bardzo ciekawe i utrzymane na dobrym poziomie. Szkoda, że Sokołowski nie startował w swojej wadze, koguciej, w której na pewno miałby wiele do powiedzenia.

W wadze średniej Dembicki różnicą jednego punktu przegrał z Łobodą. W wadze ciężkiej wreszcie Tyniecki pewnie zwyciężył Pawłowskiego.

W podnoszeniu ciężarów zwyciężyli: W koguciej Rybacki, piórkowej Sokołowski, w lekkiej Lupertowicz, w średniej Majchrzak, w półciężkiej Łoboda i w ciężkiej Tyniewski.

Sędziował w ringu ob. Jeżewski, na punkty ob. ob. Perski i Tykwiński. Publiczności około 1000 osób.

Walny sejmik KKW w Bydgoszczy

Odbyte w niedzielę w salce konferencyjnej ZWM walne zebranie roczne Kolejowego Klubu Wioślarskiego zagaił ustępujący prezes ob. Wallo, witając licznie przybyłych członków. Po odczytaniu protokółu z zebrania Konstytucyjnego i udzieleniu tymczasowemu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd klubu w składzie: prezes inż. Broda, wiceprezesi Goleciński i Nowak, sekretarz i zastępca sekretarza Kęsa i Ruszkowski, skarbnik i zastępca: Nowacki i Drzycimski, naczelnicy Ciesielski, Czarkowski i Krause, gospodarze: Nowakowski, Janiszewski, kronikarz Majtkowski, komisja imprezowo-gospodarcza: Malicki, Kuligowski, Guzek, Malinowski i Wallo, sąd honorowy: Chodkiewicz, Romiński i Krajewska.

Po przejęciu urzędowania przez nowo wybrany zarząd, delegaci poszczególnych klubów złożyli życzenia pomyślnego rozwoju KKW.

W związku z nadchodzącą rocznicą 600-lecia miasta Bydgoszczy, ob. Malicki zaprononował współpracę wszystkich klubów celem urządzenia imprez sportowo-wioślarskich, oraz zaproponował trening wioślarski na nowo otworzonej przystani BTW.

Kącik BKS „Polonia"

Dnia 13. bm. zmarła po krótkich, a ciężkich cierpieniach żona naszego długoletniego zasłużonego gracza Podgórskiego, śp. Florentyna Podgórska. BKS „Polonia" stracił w zmarłej wzorową opiekunkę i nieodstępną towarzyszkę w dobrych i ciężkich chwilach. Pamięć śp. Florentyny Podgórskiej w sercach zawodników i członków Polonii nigdy nie zagaśnie.

*

Treningi BKS Polonia odbywają się w sali gimnastycznej gimnazjum Kopernika w poniedziałki i czwartki od 17—19 oraz w hali gimnastycznej przy ul. Jagiellońskiej 57 we wtorki i piątki również od godz. 17—19. Treningi dostępne są dla wszystkich ćwiczących członków zarówno pań jak i panów.

Skład drużyny BKS-Polonia na mistrzostwa ping-pongowe miasta: Gayer, Szumiński, Skutecki, Majchrzak, Iżela, Sibilla, Szumiński, Kępiński, Pigłowski i Zgodziński.

Gburczyk mistrz Polski 1945 r. w rzucie oszczepem zgłosił się do BKS-Polnia, by razem z Mikrutem, Gąsowskim i Danowskim (w tej chwili Zjednoczenie) objąć kierownictwo sekcji lekkoatletycznej Polonii i wskrzesić tradycje polskiej lekkoatletyki.

We wczorajszą niedzielę, w pięknych lokalach przy ul. Jagiellońskiej 23, odbyło się uroczyste otwarcie lokalu klubowego BKS „Polonia". Uroczystość otworzył okolicznościowym przemówieniem I wiceprezes, ob. Krause, który podkreślił znaczenie świetlicy klubowej, jako łącznika pomiędzy zawodnikami a zarządem klubu. W dłuższym przemówieniu red. Kruszona zwrócił uwagę na ważność towarzyskiej łączności pomiędzy tymi członkami klubu, którym zależy na dźwignięciu sportu polskiego w zwyż. W bogatej części artystycznej wiązankę arii i pieśni odśpiewał utalentowany piłkarz i śpiewak klubowy w jednej osobie ob. Iżela.

Następny wieczorek klubowy odbędzie się w świetlicy BKS „Polonia" w nadchodzącą sobotę i rozpocznie się o godz. 17-tej.

Słynny „Arsenal" pokonany przez piłkarzy „Dynamo"

LONDYN (obsł. wł.) 25. 11. Drużyna piłkarzy radzieckich „Dynamo" rozegrała trzeci z kolei mecz w Anglii z słynną drużyną londyńską „Arsenal", wygrywając w stosunku 4:3. W pewnej chwili piłkarze angielscy prowadzili w stosunku 3:1. Mecz rozegrano podczas gęstej mgły, tak, że około 50-tysięczna rzesza widzów prawie że nie mogła śledzić przebiegu gry.

Pierwszy mecz czarnego boksera

SAN FRACISCO (obsł. wł.) 25. 11. Champion światowy wagi ciężkiej i pogromca Niemca Schmelinga, Joe Louis ukazał się na ringu po raz pierwszy od czasu zwolnienia go z wojska amerykańskiego w Europie. Czarny bokser rozegrał dwie szybkie rundy z Robinsonem i wygrał przez k. o.

Tenisiści na centurowanym

W związku z zakończeniem sezonu tenisowego na Pomorzu najruchliwsza sekcja tenisowa TUR-Inowrocław sklasyfikowała tenisistów pomorskich jak następuje: 1. Cerecki I (TUR-Inowrocław), 2. Cerecki II (TUR-Inowrocław), 3. Szumiński (BKS Polonia, Bydgoszcz), 4. Bytała (Inowrocław), 5. Stęszewski ZWM „Zryw" (Bydgoszcz).

Efektowny finisz BKS-Polonia

w mistrzostwach piłkarskich pomorskiej A-Klasy

Rozgrywki piłkarskie mające na celu wyłonienie pomorskiej A-klasy, znalazły się w swej końcowej fazie. W finałowej serii rozgrywek jakie wczorajszej niedzieli odbyły się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy doszło do ciekawych spotkań. Kolejowy KS-Brda zremisował zaledwie z WKS Bezpieczeństwo 1:1 (1:0).

Bramkę dla kolejowego klubu strzelił Osesik, dla wojskowych środkowy napastnik. Sędziował b. słabo ob. Sieradzki, który dopuścił do gry brutalnej i nie zareagował na czynne znieważanie gracza „Brdy" przez prawo-skrzydłowego wojskowych. W drugim spotkaniu BKS-Polonia wygrał pewnie z Pocztowym KS 4:3 (1:0). Bramki dla Polonii strzelił Pigłowski (3) i Iżela. Gra toczyła się przy wybitnej przewadze Polonii, która nie wykorzystała całego szeregu sytuacji podbramkowych. Z powodu kontuzii Pigłowskiego grała Polonia od 20 minuty drugiej połowy w dziesiątkę, a lekceważąc przy tym wyraźnie przeciwnika pozwoliła mu na strzelenie trzech bramek. „Polonia" wystąpiła do tych zawodów bez por. Brzechwy, Pydy i por. Rakowskiego, Poczta bez najlepszego swego gracza Grendy. W drużynie „Polonii" koncertowo zagrał duet Pigłowski-Iżela. Sędziował bez zarzutu ob. Dołecki.

W trzecim spotkaniu wreszcie odgwizdany został walkower dla „Gwiazdy" z powodu nie przybycia Nakielskiego KS.

Skandal na boisku w Chojnicach

Rozegrane w Chojnicach ostatnio spotkanie piłkarskie w ramach rozgrywek o mistrzostwo Pomorza w grupie grudziądzkiej między chojnickim „Społem", a grudziądzką „Wisłą" zakończyło się zwycięstwem brutalnie grającej drużyny „Społem" nad zdekompletowaną drużyną „Wisły" 5:0 (0:0). W czasie meczu doszło do pożałowania godnych incydentów ze strony graczy „Społem" i publiczności. Między innymi zmuszono sędziego do zmiany orzeczeń i dopuszczono do obrzucenia kamieniami drużyny grudziądzkiej. Jest to już drugi wypadek napaści jaki spotkał piłkarzy grudziądzkich w Chojnicach. Czas już najwyższy, aby skandalicznymi incydentami na boisku w Chojnicach zajął się wreszcie Pom. O. Z. P. N. i ukarał rozwydrzonych graczy oraz publiczność.

Bydgoski Stary Rynek

Pierwszym aktem wcielającym w życie nadane Bydgoszczy przez Kazimierza Wielkiego w 1346 r. prawo magdeburskie, było wytyczenie rynku w kształcie tradycyjnego czworoboku. Na nim wzniesiono ratusz, będący symbolem samorządu miejskiego. Wkrótce zaczęły się wznosić w rynku kamienice patrycjuszów i pałace szlachty.

Do dziś dnia niektóre kamienice w rynku, pomimo licznych przeróbek i modernistycznych zeszpeceń, zachowały (szczególnie we wnętrzach swych podwórzy lub w głębi sklepionych piwnic) swe starodawne cechy architektoniczne, a o ich wieku mówią charakterystyczne dla domów mieszczańskich elewacje trójokienne.

Będąc sercem średniowiecznego grodu, rynek z ratuszem i przyległymi doń sukiennicami skupiał w sobie całe życie publiczne miasta. Tu odczytywano edykty królewskie i podejmowano uchwały dla podniesienia dobrobytu miejskiego. Tu głównie rozwijał się handel, tu odbywały się sądy i tu wymierzano sprawiedliwość. Tu wreszcie gromadziły się tłumy w radosne dni chwały narodu, jak również w ciężkie dni jego klęsk. W 1638 r., za sprawą biskupa chełmińskiego Kuczbowskiego staje w rynku barokowy kościół Jezuitów pod wezwaniem św. Ignacego, co jeszcze bardziej podnosi znaczenie rynku jako ośrodka życia publicznego miasta.

Na stopniach tej świątyni 6 listopada 1657 roku odbyła się uroczystość zaprzysiężenia przez króla Jana Kazimierza i elektora Fryderyka Wilhelma nieszczęsnego traktatu welawskiego, którym Polska co prawda zapewniła sobie pomoc w walce ze Szwedami, w zamian jednak oddaja w lenno Prusakom Bytów i Lembork, zwalniając ich jednocześnie na zawsze od hołdu dla Polski.

Panowanie pruskie niesie zagładę starożytnemu charakterowi rynku. W 1828 r. ulega rozbiórce ratusz. W 1862 r. wznoszą Niemcy na rynku pomnik Fryderyka II, mający być symbolem panowania pruskiego nad miastem. W 1881 r. przebudowują według planów berlińskich kościół pojezuicki. W międzyczasie wszystkie kamienice w rynku otrzymują banalne fasady pseudorenesansowe i secesyjne. Jedynym wartościowym dodatkiem był wodotrysk fundacji aptekarza Kupffendera.

W czasie ostatniej okupacji Stary Rynek znów staje się areną niemieckiej walki z polskością naszego miasta. Znowu zjawia się na nim pomnik Fryderyka, a kamienie Starego Rynku spływają krwią polskich męczenników, tu bowiem Niemcy obrali miejsce masowych egzekucji.

Wreszcie w swym szale niszczycielskim Niemcy zburzyli kościół pojezuicki, który następnie został rozebrany do fundamentów wraz z przylegającym doń muzeum miejskim. Wówczas też został usunięty wodotrysk Kupffendera.

Dziś runął już pomnik dumnego Fryderyka i Stary Rynek wraca do dawnego przeznaczenia, stając się znowu centrum życia publicznego miasta, a krew na nim przelana czyni go miejscem świętym.

Esel.

Z obrad kierowników świetlic fabrycznych

24 bm. w sali Robotniczego Domu Kultury odbyło się zebranie kierowników świetlic fabrycznych w Bydgoszczy. Na zebraniu omówiono zagadnienie — jak ma pracować Robotniczy Dom Kultury, aby działalnością swoją wnieść jak największy wkład do pracy poszczególnych świetlic.

W wyniku obszernej dyskusji stwierdzono, że dotychczasowa działalność zarządu Robotniczego Domu Kultury jest niewystarczająca i w związku z tym jednogłośnie uchwalono szereg wniosków, które natychmiast mają być wprowadzone w życie, a mianowicie:

1. Związki zawodowe już w nadchodzącym tygodniu zarezerwują dla siebie poszczególne dnie, w których urządzą w ramach własnych, imprezy rozrywkowo-kulturalne w domu RDK. Zarząd RDK ma obowiązek przyjść im z pomocą programową, jeśli tego zajdzie potrzeba.

2. Związki zawodowe i Rady Zakładowe wezmą udział przez swych przedstawicieli robotniczych w pracach poszczególnych sekcji, które już zostały utworzone.

3. Należy przeprowadzić jak najszerszą propagandę wśród mas pracujących celem zachęcenia robotników do organizowania swego życia kulturalno-oświatowego właśnie na terenie Robotniczego Domu Kultury.

4. Natychmiast powołać do życia międzyfabryczny zespół chóralny i orkiestrowy, a w miarę możności stworzyć też kółko teatralne.

Wspomóżmy biblioteki

Obchodząc kiedyś biblioteki bydgoskie, zauważyłem słabe ich wyposażenie w książki tak pod względem ilości, jak i jakości. Nie jest dla nikogo nowiną, że zdobycie dzisiaj książki „na poziomie" jest szczytem marzeń każdego czytelnika, spragnionego dobrego polskiego słowa.

Dewastacyjna gospodarka niemieckich okupantów wyniszczyła z wyrafinowaną premedytacją wszystko to, co tchnęło polskością, a więc również nasze bogate i drogocenne biblioteki.

A jednak... przy szczerych chęciach, przy odrobinie dobrej woli, jesteśmy w stanie naprawić zło nam wyrządzone.

Ileż to, niejednokrotnie cennych dzieł, bardzo często zaopatrzonych w pieczątki szkół, względnie instytucji społecznych, jest dzisiaj w prywatnym posiadaniu? Ile wartościowych książek pochodzących z grosza publicznego poniewiera się bezużytecznie na półkach domowych?

Przejrzyjmy skrupulatnie swe półki i złóżmy — w interesie rozwoju ducha i intelektu, a więc dobra ogólnego — wszystkie książki opatrzone pieczątkami zakładów naukowych i instytucji do bydgoskich bibliotek. Będzie to niewątpliwie dowodem wysokiego wyrobienia społecznego i wyczucia nakazu chwili, a spełnienie obowiązku jest najwyższą, bo wewnętrzną nagrodą.

Jerzy Orysz.

Chojnice górą

Klub Sportowy „Społem", który obecnie zmienił nazwę na K. S. „Chojniczanka" stracił według dotychczasowych obliczeń tylko jeden punkt. (Wyniki: TUR Grudziądz 3:3, GKS Grudziądz 2:0, cukrownia Chełmża 1:0 i KKS Chojnice 3:1) znajduje się w swojej grupie na pierwszym miejscu. „Chojniczanka" ma do rozegrania jeszcze jeden mecz z grudziądzką „Wisłą" i nawet w wypadku przegrania z robotniczym klubem Grudziądza „Wisła" znajdzie się na drugim miejscu w tabelce i wchodzi do pomorskiej A-klasy.

Z estrady

Ludwik Sempoliński

Publiczność bydgoska od trzech dni oklaskuje Ludwika Sempolińskiego, który ze sceny Domu OKZZ rozsiewa czar niezrównanych swoich piosenek i satyrycznych parodii. Swoim popularnym w zamierzchłej epoce przedwojennej repertuarem przenosi nas Sempoliński w jeszcze bardziej zamierzchły okres naszego życia, kiedy żyliśmy — może nie wszyscy — ale większość, w lekkomyślnej niewiedzy zawisłej nad naszymi głowami lawiny cierpienia i zniszczeń. Wzruszenie, z jakim widownia słuchała Sempolińskiego, płynie przede wszystkim stąd, że nagle przekreślone zostało właśnie te 6 najgorszych lat. Czas się zatrzymał i znowu byliśmy młodzi o całą bezpowrotnie, zdawało się, straconą radość życia.

Cóż powiedzieć o Ludwiku Sempolińskim? Nic nie utracił z zabójczego wdzięku w roli sentymentalnego starszego pana z końca ubiegłego wieku, nic ze sprężystości w swoich nieprawdopodobnych lansadach, walcach i „kangurtrottach", nic z zadzierżystości w rolach „wiechowych" bohaterów („Nieporozumienie towarzyskie") i swawolno-dyziowych („Bycza zabawa"). A przede wszystkim nic z nieodpartego komizmu naśladowcy Chaplina i... Hiflera. Jakże przyjemnie dziś bawić się kosztem „nadludzi", „führerów" i „osi"... Przez dwie godziny Sempoliński wypełnia sobą scenę. Dowcipnie podaną pointą, sentymentalną piosenką, niezrównanym tańcem w wąziutkich pantalonach i „pożyczkową" fryzurą z przedziałkiem po sam kark. Elastyczny, niezmordowany — prawie tak samo, jak publiczność w biciu brawa.

Całość programu wypełniają występy baletowe młodziutkiej tancerki wileńskiej Balkiewicz i występ solowy dyskretnego akompaniatora Wróblewskiego, który z brawurą odegrał piękną „Rapsodię Liszta".

Za oddanie ostatniej przysługi mej żonie ś. p.

Marcie Zającowej

składam Dyrekcji, Radzie Zakładowej i współpracownikom firmy „Passamon", Pracownikom „Działu uczni" Warsztatów Kol. I. kl. w Bydgoszczy, oraz Wszystkim Krewnym i Znajomym

Bóg zapłać

Mąż z córeczką

Bydgoszcz, listopad 1945 r.

Kronika gospodarcza

✱ **Radomski przemysł garbarsko-skórzany,** podporządkowany Zjednoczeniu Skórzanemu, zatrudnia ponad 1000 osób i obejmuje 30 czynnych zakładów. Oprócz tego czynną jest w Radomiu fabryka „Bata", zatrudniająca 1038 robotników.

Garbarnie radomskie produkują 83.000 kg skór podeszwowych miesięcznie oraz 400.000 kg skór wierzchnich. Jedyna w okręgu garbarnia „Krokodyl", która produkuje skóry białe, wygarbowała 1.150 skór baranich. Przemysł garbarski produkuje pozatem pasy transmisyjne i żołnierskie.

✱ **W ośmiu powiatach województwa Pomorskiego** zakończono akcję osiedleńczą. Są to powiaty: bydgoski, inowrocławski, sępoliński, chełmiński, grudziądzki, tucholski, rypiński i złotowski. Ogółem osiedlono 5.380 rodzin, w liczbie 23.560 osób. W samym tylko powiecie złotowskim osiedlono 14.960 osób.

✱ **W powiecie bielskim** znajduje się obecnie 17 zakładów włókienniczych, w których pracuje około 2.000 robotników.

✱ **Przemysł ceramiczny na Dolnym Śląsku.** W rejonie Dolnego Śląska objęliśmy 10 dużych zakładów ceramiki szlachetnej (porcelany), z czego 3 są czynne. Fabryki te były całkowicie zniszczone. Obecnie po wyremontowaniu pracują i zatrudniają 1.000 robotników.

✱ **Odbudowa mostu w Krakowie.** Wkrótce zostanie zakończona odbudowa czwartego mostu wiślanego w Krakowie. 500-tonowa konstrukcja środkowego przęsła została już podniesiona do dawnego poziomu.

Podziękowanie

Oficerska Szkoła Samochodowa składa tą drogą żołnierskie podziękowanie **Zarządowi Domu Kultury Robotniczej** za okazaną pomoc w zorganizowaniu zabaw w dniach 3 i 17 listopada 1945 r. Zarząd Domu Kultury Robotniczej oprócz lokalu dał wzorową orkiestrę i dekoracje.

Komunikaty

✱ **Dyrektor Szpitala Miejskiego** na Bielawkach dr med. Bolesław Józef Moszczyński-Hruzewicz, **specjalista chorób serca,** przyjmuje godz. 17—19-ta z wyjątkiem **piątków** ul. Adama Asnyka 3, m. 2., tel. 29-97.

✱ **Wojewódzki Komitet dla Uczczenia Ofiar Pomordowanych przez Niemców** zwraca się powtórnie z gorącą prośbą do wszystkich organizacyj politycznych i społecznych oraz obywateli miasta Bydgoszczy o wypożyczenie sztandarów celem okrycia trumien na platformach w dniach uroczystości pogrzebowych.

Zgłoszenie przyjmuje sekretariat Komitetu, ul. Chrobrego 12, tel. 22-90.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Łabędziem", Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

Apteka „Pod Lwem", ul. Grunwaldzka 38, tel. 34-31.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim, Al. 1 Maja 68, Wieczór ku uczczeniu 90-tej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18.30.

Co grają w kinach?

„Pomorzanin" — „Pojedynek". Nadpr. Kronika polska nr 32.

„Wolność" — „Stalingrad".

„Polonia" — „Antoni Iwanowicz gniewa się". nadprogram: Kronika polska nr 30 i 31.

„Orzeł" — „Czy Łucyna to dziewczyna" nadprogram: Nowiny Dnia nr 19.

„Bałtyk" — „Tajemnice żółtego miasta", nadprogram: Kronika polska nr 28.

PROGRAM RADIOWY
na wtorek 27 listopada

6.55 Transmisja z Warszawy. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Koncert poranny z płyt (muzyka taneczną z Torunia). 8.55 Kącik dla gospodyń. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.30 Muzyka rozrywkowa z płyt. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Muzyka operowa z płyt. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Pogadanka aktualna w opr. Romana Grudzińskiego pt. „Migawki szczecińskie". 14.45 d. c. muzyki operowej z płyt. 15.00 Koncert reklamowy z Torunia. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Recital na dwa fortepiany w wyk. Heleny Kruppe i Melanii Eulenfeld-Sowińskiej. 18.00 Transmisja z Warszawy. 18.20 Audycja słowno-muzyczna Zofii Lawewskiej. 19.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Toruń na antenie bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń z Torunia. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.45 Transmisja z Warszawy. 22.00 Felieton literacki w opr. dr Teodora Brandowskiego pt. „Młodość Adama Mickiewicza". 22.15 Kabaret muzyczny z Torunia. 22.50 Wiadomości ze świata. 23.00 Program na jutro. Zakończenie audycji. Hymn.

„LECH"
Bydgoska Wytwórnia Czapek
Józef Lewandowski
Bydgoszcz, Stary Rynek 16, I piętro
poleca:
czapki wojskowe **kolejarskie, gimnazjalne** i cywilne wszelkiego rodzaju. Przy zbiorowych zamówieniach **zniżki.**

Poszukiwania

Kto może udzielić informacji o braciach Janie i Martinie Jarym i Grzegorzu Bohunie. Poszukuje Antoni Jary, Poznań, ul. Wroniecka 12 m. 13.

Wolne posady

Dobrych stolarzy poszukuje Stolarnia Mebli, Jan Bloch, Jagiellońska 34. (1872

Ogrodnik (przyuczony), samotny, potrzebny. Bydgoszcz, Koronowska 44/1. (1855

Bukieciarka do składu kwiatów potrzebna od zaraz. Długa 7. (1849

Poszukuje posady

Ślusarz-monter, umiejący spawać elektr., aut. i aluminium, prowadzi samodzielne roboty, poszukuje pracy. Oferty: Ziemia Pomorska pod 1870.

Udzielam lekcji francuskiego. Stefania Bogumił, Kwiatowa nr 1/4. (1858

Kupno

Kupię zakład fryzjerski w Bydgoszczy. Oferty Ziemia Pomorska pod „1863". (1863

Kupuję tłuszcze, nadające się do fabrykacji mydła. Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-63.

Sprzedaż

Szafę do rzeczy, 2 łóżka z materacami sprzedam: Pomorska 43/1. (1845

Zamknięcia butelkowe porc. kapsle do piwa, korki i szpunty, gumki, kwas węglowy, kwasek cytrynowy poleca Fa. K. Jeneralczyk, Poznań, Matejki 53, tel 162-66. (16 K

Sprzedam dywan przetykany 2×3. Babia Wieś 23/6, godz. 18—20. (1875

Rasowy polowczyk na sprzedaż. Cebulak, Unisław (Unamel), pow. Chełmno. (1874

Konia młodego sprzedam. Bydgoszcz, Inflancka 32 (Miedzyn). (1873

Magiel kortową kasę kontrolną „National" w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Oglądać można: Warszawska 17, m. 4. (1871

Duży żelazny piec, drabinę 8-szczeblową rozkładaną, buty męskie 43, buty damskie wysokie 37 sprzedam. Pomorska 59, m. 4. (1865

Szafę kuchenną, do ubrań, stół okrągły sprzedam. Garbary 19/7, godz. 11—15. (1876

Pokoje poszukiwane

Urzędnik banku z żoną i dziewięcioletnią córką poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Zgłoszenia: „Czytelnik" pod „Wypłacalni". (1841

Małżeństwo bezdzietne poszukuje dwóch pustych pokoi z używalnością kuchni, możliwie śródmieście. Oferty: „Czytelnik" pod „Kierownik". (1847

Pokoju umeblowanego z kuchenką poszukuje starszy pan u samotnej Pani. Oferty: Ziemia Pomorska pod „Mieszkanie". (1833

Unieważnienia

Unieważniam skradzione dokumenty. Kazimierz Borowski, Kujawska 82/2. (1850

Unieważniam zgubione dokumenty. Chęciński Stanisław, Nakielska 139/33. (1856

Unieważniam zagubioną książkę dla konia. Alojzy Knuth, Piotra Skargi 9. (1857

Unieważniam zagubione wszelkie dokumenty. Toporski Paweł, Przyłęki, pow. Bydgoszcz. (1859

Unieważniam zgubione dokumenty. Troskiewicz Józef, Żeglarska 93/5. Proszę o zwrot.

Skradziony dowód tożsamości osoby Syski Haliny, PKP Dyr. Szczecin, unieważniam.

Unieważniam zgubiony dowód rejestracji RKU Bydgoszcz. Kozłowski Julian, Jagiellońska 75/6. (1843

Unieważniam zgubiony dowód osobisty. Ruta Myk, Wielonek, poczta Sucha. (1844

Unieważniam zgubione wszelkie dokumenty. Klara Schulz, Mazowiecka 15/4. Oddać za wynagrodzeniem. (1838

Zguba

Zgubiono czwartek wieczorem rękawiczkę skórzaną przystanek tramwajowy Plac Teatralny. Wynagrodzę. „Pasamon" Jagiellońska 151. (1869

Zgubiono 17. 11. portfel z dokumentami przy Powiatowej Kolejce. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za dobrym wynagrodzeniem. Antoni Deja, Mrocza, pow. Wyrzysk. (1852

Różne

Mam przedstawicielstwo, aktualne artykuły, poszukuję sklepu (centrum) wzgl. spółki. Adres wskaże Ziemia Pomorska. (1866

Szukam małego warsztatu stolarskiego ewtl. z urządzeniem. Adres wskaże Ziemia Pomorska. (1867

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Cennik ogłoszeń: drobne — 5 zł za wyraz. W niedzielę i święta — 8 zł. Dla poszukujących pracy i rodzin zniżki. Urzędowe przetargi, nekrologi — 7 zł za 1 mm szpalty. Za termin ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-036724